



Foto. Pola Nadziei znów zakwitły - czytajcie na str. 10

Przeczytajcie jak strzał w dziesiątkę nauczyciela zaowocował strzałami w dziesiątkę! Na str. 7 – tekst o sukcesach sportowych Filipa, który nie lubił WF-u...

## CO JESZCZE W WYDANIU?

Już wkrótce Święta Wielkanocne. Czy pamiętamy jeszcze stare obrządki wielkanocne? Dla wielu z nas lektura tekstu na stronie 3 będzie odkrywaniem śląskich tradycji.

W marcu powitaliśmy wiosnę. Mieszkańcy Wojski zaczęli od porządków – o tym na stronie 11. Tymczasem nasi seniorzy bawili się na wiosennej wycieczce do Jeleniej Góry i okolic (str. 10).

## TUTAJ NAS ZNAJDZIESZ

### TWORÓG

G.S. Tworóg  
ul. Zamkowa 45

Piekarnia Łubowski  
ul. Zamkowa 37

Gminny Ośrodek Kultury  
ul. Zamkowa 1

### HANUSEK

„Dzelfa” S.C.  
ul. B. Chrobrego 16

### BRYNEK

Husqvarna  
ul. Tarnogórska 7a

### POŁOMIA

Sklep Spożywczy „MART”  
ul. Bytomska 64

### WOJSKA

ul. Powstańców Śl.  
Sklep Spożywczo-Przemysłowy

### BORUSZOWICE

ODiDO  
ul. Nowy Świat 2

### NOWA WIEŚ TW.

Sklep Spożywczy  
ul. Wiejska 61

### KOTY

Mini Market „Mix”  
ul. Potępska 2

## DZIEŃ KOBIET



Foto. Dzień Kobiet w Wojsce (zdj. na samej górze), Połomi (pośrodku) oraz w Nowej Wsi Tworoskiej (na dole) - okazja do dobrej zabawy, do celebracji kobiecości i oddechu od mężczyzn... Mamy nadzieję, że tak spędzony czas pozostawił Paniom jedynie żal, że Dzień Kobiet nie zdarza się przynajmniej raz w miesiącu! Więcej na str. 4.

## REDAKCJA

[www.twg-kurier.pl](http://www.twg-kurier.pl)  
[twgkurier@poczta.fm](mailto:twgkurier@poczta.fm)  
tel. +48 512 950 842

**REDAKTOR NACZELNY**  
p.o. Piotr Gansiniec

**KREACJA**  
Łukasz Krain

**MECENAT**  
Grażyna Chmiel  
dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury

**WYDAWCA**



**DRUK**

**fotoidruk.pl**



## MISTRZOWSKIE SPOTKANIE



Foto. Prezentujemy zdjęcia udostępnione przez UKS APN Gmina Tworóg. 24 marca na Stadionie Narodowym w Warszawie młodzi piłkarze z Tworoga oglądali mecz eliminacyjny do MŚ polskiej reprezentacji piłki nożnej z Malcią. – Pojechało łącznie 86 osób! Jechaliśmy piętrowym autokarem jako najliczniejsza grupa w historii naszej gminy – mówi Mirosława Minor, prezes Klubu. Nie obyło się bez odśpiewania Mazurka Dąbrowskiego wraz z ponad 40 tys. kibiców. – Były emocje, doping, no i najważniejsze – nasi wygrali 2:0! – mówi Pani Mirka. Koniecznie zaglądnijcie na funpage tworogowskiego Klubu na fb.

## OBRZĘDY WIELKANOCNE NA ŚLĄSKU

**Święta to czas oczekiwany, radosny i rodzinny. Wiążą się też z wieloma tradycjami, obrzędami i czynnościami, z których wiele zapomniano a w innych zatracano, zapomniano jaki był ich głębszy sens i znaczenie. Oto opis niektórych zwyczajów świątecznych obecnych niegdyś w różnych regionach Górnego Śląska. Pomyślmy, które z nich są obecne w naszym dzisiejszym świętowaniu, jakie jest ich znaczenie religijne, magiczne. Zastanówmy się, jakie są przyczyny, dla których wiele dawnych zwyczajów zniknęło z naszej rzeczywistości.**

### Niedziela Palmowa

Święcenie palm (kocianki). Na Śląsku robiono je z wierzby. Dawniej wiązało się je rzemieniem od bata – żeby konie były zdrowe. Religijne znaczenie palm wiąże się z tradycją uroczystego wjazdu Jezusa do Jerozolimy, gałązkami palmowymi. W dawnych czasach był też zwyczaj polykania baziek „żeby gardło nie bolało”. Dla zapewnienia urodzaju zatykano krzyżyki z palmy w polu w Niedzielę Palmową lub w Wielkim Tygodniu. Zatykało się je także za święte obrazy, za krzyż lub nad drzwiami, aby chronić dom przed chorobami i piorunami.

### Wielka Środa

Zwyczajem na dawnym Śląsku było tzw. palenie żuru (lub inaczej palenie skoczek) i wypędzanie Judasza. Pierwszy zwyczaj polegał na bieganiu po polach z zapalonymi zdartymi miotłami „aby zboże lepiej się rozdziło”. Po zmroku palono też stare, zużyte miotły (tzw. skrobaczki) i biegano z nimi po łąkach i polach i wykrzykiwano: żur pola, buchty chwola”. Była to radosna zapowiedź pożegnania z postnym żurem. Zwyczaj nawiązuje także do szukania Chrystusa z pochodniami w ogrodzie Getsemani. Innym, mniej powszechnym zwyczajem na Śląsku było tzw. palenie lub wypędzanie Judasza. Po nabożeństwie popołudniowym młodzi chłopcy urządzali straszny hałas używając piszczalek, pokrywek, blach itp., co miało symbolizować trzęsienie ziemi po śmierci Jezusa. Wyprowadzano wówczas kościelnego lub starszego ministranta ubranego w czerwoną kamizelkę, który udawał Judasza. Czasem także palono kukłę Judasza (lub tzw. Żyda).

### Wielki Czwartek

Najczęstszym zwyczajem tego dnia było chodzenie z klekotkami (kłaczkami), czyli drewnianymi kołatkami (używany zamiast dzwonów do dziś na znak żałoby, zdrady Judasza i początku męki Chrystusa). Józef Lompa pisał: „na wsiach chłopcy nie mają większej uciechy nad tą, gdy chodzą przed świętami wielkanocnymi z klekotkami”. Robili to nawet trzy razy dziennie otrzymując skromne datki. Dawniej panowało przekonanie o magicznych czynnościach korzystnych dla gospodarki

w tym dniu (np. wypędzanie kretów). Ale od Wielkiego Czwartku do Wielkiej Soboty nie należało ciężko pracować zaś w święta nie pracowało się w ogóle. W niektórych regionach zasłaniało się obrazy i lustra na znak smutku i przeżywania Męki Pańskiej.

### Wielki Piątek

Dawniej był to dzień najobfitszy w obrzędy, z którym wiązały się liczne wierzenia i przesady. Ważnym obrzędem było obmywanie się w stawie, rzecie lub strumyku. Trzeba było to zrobić przed wschodem słońca, w wodzie najlepiej płynącej z zachodu na wschód i w całkowitym milczeniu. Z tego powodu zwyczaj ten nazywano „cichą wodą”. Tej czynności przypisywano właściwości zdrowotne. Wierzono, że każdy, kto w ten sposób się obmyje będzie zdrow i piękny przez cały rok. Oczywiście, że starannie czyniły to zwłaszcza panie. Obrzęd kończyła modlitwa z twarzą zwróconą na wschód. Było w tym nawiązanie do sakramentu chrztu, który obmywał z grzechu, ale też do wierzeń i obrzędów pogańskich starożytnych Słowian. W domu, po takiej kąpeli, każdy otrzymywał kieliszek tzw. tatarczówki na rozgrzewkę i jednocześnie na pamiątkę męki Chrystusa, którego pojono octem z żółcią (nalewka ta była bardzo ostra i gorzka jak piolun). Aby wyleczyć chory żołądek należało tego dnia zjeść pięć kawałków chrzanu (symbol pięciu ran Chrystusa). W celu uzyskania dobrych plonów palono prochno i okadzano pola. Na strych, do chlewa i na pola wynoszono krzyżyki z poświęconej palmy, by zwiększać plony i chronić je przed gradobiciem i szkodnikami. Oczywiście zachowywano w tym dniu ścisły post. Odwiedzano także udekorowany grób Chrystusa. Do dziś trwającym zwyczajem jest czuwanie przy Bożym Grobie i organizowanie przy nim straży.

### Wielka Sobota

Tradycyjnymi obrzędami tego dnia jest święcenie ognia i wody oraz potraw przygotowanych do spożycia w święta. Po poświęceniu ognia kapłan zapala świecę paschalną a od niej wierni zapalają świece przyniesione z domów. Służą one do odpędzania burzy oraz konającym w chwili śmierci. Wśród potraw święconych powinny

## WSTĘPNIAK

*W naszym piśmie zaszły ostatnio zmiany. Pani Marta, redaktorka naczelna, zakończyła współpracę z TWG Kurier i od początku marca będę miał przyjemność prowadzenia gazety. Nazywam się Piotr Gansiniec, urodziłem się i wychowałem w Brynku a od ponad 30 lat mieszkam w Tworogu.*

*Chciałbym na wstępie podziękować Pani Marcie za wieloletnią współpracę i ogromną pracę, dzięki której nasza gazeta zyskała sobie grono stałych czytelników i stała się rozpoznawalnym symbolem naszej gminy. W ciągu tych lat wypracowała obecną formę czasopisma oraz strony internetowej. Nawiązała współpracę z wartościowymi autorami tekstów, które pojawiają się regularnie na naszych łamach, informowała o wszystkich istotnych wydarzeniach dotyczących się w naszym środowisku.*

*Zamierzam kontynuować jej dorobek, więc nadal znajdziecie rubryki, które tak chętnie czytacie. Pewnie będę się starał dorzuć swoje trzy grosze do treści prezentowanych co miesiąc. Na początek chciałbym regularnie zamieszczać artykuły o ciekawych ludziach mieszkających obok nas. Często są to osoby nieznanne większości, a jednocześnie zasługujące na to, by poznać ich osiągnięcia, historię życia lub dowiedzieć się, co ciekawego robią na co dzień. W bieżącym numerze poznacie Filipa Szeląga i jego ojca, Marcina. To mistrzowie Polski w łucznictwie, warto dowiedzieć się w jaki w sposób doszli do tak wspaniałych rezultatów.*

*Zbliżają się Święta Wielkanocne, znajdziecie więc opis śląskich obrzędów w artykule autorstwa Pana Józefa Ziągi.*

*Na stronie internetowej pojawi się nowy dział, pod roboczym tytułem „Patrząc z góry”. Będziemy zamieszczać krótkie filmy pokazujące atrakcyjne obiekty i miejsca, którymi może się pochwalić nasza Gmina. Mam nadzieję, że w ten sposób zachęcimy zwolenników turystyki rowerowej, pieszej i każdej innej do odwiedzania naszej okolicy. Zachęcam czytelników do zgłaszania propozycji takich miejsc, są bowiem u nas mało znane zakątki, które aż proszą się, aby je poznać.*

*Pewną kontynuacją tej myśli – już w ramach wydania papierowego TWG Kuriera – będzie zamieszczanie opisów tras rowerowych godnych polecenia. Zapraszam Państwa do nadsyłania swoich pomysłów, bardzo mile widziane będą szczegóły, takie jak zdjęcia i współrzędne GPS, które ułatwią następcom podążanie Waszymi śladami. Nadchodzi wiosna, wielu z nas wyruszy wkrótce na leśne drogi, pochwalmy się więc, w jakim pięknym miejscu możemy spędzać czas.*

*A co dalej? Na pewno będę uważnie czytał wiadomości nadchodzące do redakcji, rozmawiał z Wami przy każdej okazji i wdrażał kolejne projekty, które przykują Waszą uwagę.*

*Do zobaczenia i przeczytania!  
Piotr Gansiniec*

być: jaja – symbol życia i zmartwychwstania (najczęściej zdobione), chleb – symbol Chrystusa, wypiek w formie baranka, wędliny, chrzan – symbol męki Pańskiej, sól – chroniąca przed zepsuciem i nadająca smak i sens życiu. Oczywiście najbardziej znanym zwyczajem jest zdobienie jajek. Na Śląsku stosuje się najczęściej trzy techniki zdobienia. Pierwszym jest jednobarwne malowanie (tak powstają kroszonki). Drugim wykonywanie wzoru woskiem przed ufarbowaniem jajka (jest to metoda tzw. batikowa). Trzecim sposobem jest wyskrobywanie wzoru ostrym narzędziem na roślinnych (naturalnych) barwnikach, głównie z łupin cebuli. Obecnie stosuje się kupowane barwniki chemiczne.

### Wielkanoc

Rankiem (lub wieczorem w Wielką Sobotę) odbywa się rezurekcja. W rodzinach spożywa się uroczyste śniadanie, składając sobie wzajemne życzenia i dzieląc się poświęconym jajkiem. Na pamiątkę męki Chrystusa przed śniadaniem spożywa się niekiedy chrzan. Spożywa się chleb sól,

jajka, wędzonkę, specjalnie pieczone ciasta, pieczone mięso, masło, szynkę. Resztek i skorupek, zwłaszcza poświęconych, nie wyrzuca się (tylko spala!). Atrakcją dla dzieci jest „szukanie zajączka”. Polega ona na ukryciu przez rodziców w ogródku „gniazdka zajączka”, w którym dawniej umieszczano cukrowe jajka i łakocie, dziś często są to i inne prezenty. Zapomnianą zabawą jest „kulanie jajec” z górki. Polegała ona na staczaniu z górki, po ziemi lub po desce jajka w kierunku wgłębienia (ducki) w ziemi. Wygrywał ten kto trafił do „ducki”. Inna zabawa polegała na stukaniu jajek (kroszonek). Wygrywał ten, którego jajko pozostało całe. W wielu miejscowościach zwyczajem było objeżdżanie pól na koniach przez gospodarzy w pierwsze lub drugie święto Wielkanocy. Do dziś w niektórych miejscowościach odbywają się procesje konne z krzyżem i chorągwiemi. Czasami strzelano na wiwat z moździerzy.

### Poniedziałek Wielkanocny

To dzień zabawy, radości i odwiedzin. Nieodłącznym jego elementem było i jest

oblewanie się wodą. Oblewano jednak tylko kobiety i dziewczęta. Nazywa się to dyngus, śmigus, śmigus, lany poniedziałek. Nazwa pochodzi od „dyngować” – otrzymywać wykup i „śmigus” – uderzenie gałązką wierzbową i oblewanie wodą. „Śmierguśnicy”, chłopcy oblewający wodą, wyruszyli na wieś, odwiedzali domy, laki wodą, śpiewali. Zapraszano ich do izby, częstowano wódką (dorosłych), ciastem a dziewczyny obdarowywały chłopców kroszonkami. Polanie wodą było uważane przez dziewczęta za wyróżnienie, przejaw uznania i podobań się. Podobnie chłopcy obdarowani ozdobionymi jajkami rywalizowali między sobą. Wielka ilość i pięknie zdobione jajka były wyrazem uznania i sympatii ze strony dziewcząt.

Zainteresowanych obrzędowością wielkanocną odsyłam do pracy prof. Jerzego Pośpiecha wydanej w Opolu w 1989 r. „Zwyczaj i obrzędy doroczne na Górnym Śląsku”. Zdrowych i radosnych Świąt Wielkiej Nocy.

Józef Ziąja

## DZIEŃ KOBIEŃ

**W sobotę 8 marca nasze Panie świętowały coroczny Dzień Kobiet. Były życzenia, kwiaty, prezenty i zapewne wiele miłych słów. No i oczywiście zabawa. Mamy nadzieję, że tak spędzony czas pozostawił Paniom jedynie żal, że Dzień Kobiet nie zdarza się przynajmniej raz w miesiącu!**

W Wojsce Panie same wzięły sprawę w swoje ręce, bowiem Koło Kobiet „Wojszczanki” zorganizowało popołudniowe spotkanie w lokalu „Pod Różą”. Oddając sprawiedliwość – przy znaczącym wsparciu ze strony sołtysa, Szymona Szczurka. W eleganckiej i z rozmachem przygotowanej sali, panie miały okazję w miłej atmosferze porozmawiać, powspominać, zrobić pamiątkowe zdjęcia i posłuchać piosenek w wykonaniu zespołu wokalnego Studio Muzyczne Wena z Tarnowskich Gór. Trzeba przyznać, że dzięki atrakcyjnie wykonanym wersjom znanych przebojów, atmosfera na sali szybko zrobiła się sympatycznie rozrywkowa i panie głośno wtórowały zespołowi.

Był też poczęstunek, napoje, uśmiechy na twarzach, interesujące rozmowy, które – mamy nadzieję – pozwoliły na relaks i oderwanie się od codziennej krzątaniny.

Tego samego dnia w sąsiedniej Połomi również miało miejsce podobne spotkanie, które zorganizował sołtys, Stefan Paś. W kameralnym Klubie Wiejskim, Panie miały podobną okazję na radosne spędzenie wieczoru. Tutaj udział sołtysa wykraczał poza przeciętną. Pan Stefan wcielił się w rolę organizatora – co oczywiste, ale również wodzireja i kelnera. Dodatkowym smaczkiem imprezy był udział zespołu Połomia Band, który zapewnił muzyczną oprawę spotkania. Był to zespół powołany wyłącznie na ten wieczór, specjalnie dla

naszych Pań! Członkowie miejscowych zespołów Zaksa, Bravo i Impuls skrzyknęli się i swoją grą zapewnili Paniom miły wieczór.

Natomiast w Nowej Wsi Tworoskiej 13 marca, Klub Senior+ zaprosił Panie na wspólne popołudnie z okazji Dnia Kobiet. Uroczystość odbyła się w miejscowej świetlicy, pięknie odnowionej dzięki miejscowej radzie sołectkiej. W sali udekorowanej różami, zabrzmiały piękne wiersze poetów o kobietach i dla kobiet. Barbara Izworska wyrecytowała swój wiersz o kobiecie, która jest różą i opowiedziała historię Ogródu Różanego Grace w Monako posadzonego przez Księcia Rainera III dla jego żony Grace Kelly. Następnie była prezentacja słynnych kobiet świata (Choco Chanel, Melania Trump, Angela Merkel, królowa Elżbieta II, Indhira Ghandi, Wioletta Villas, Maria Skłodowska Curie, Ursula von der Lyen, Wisława Szymborska, Maria Pańczyk). Wybrane postacie zostały pomysłowo przedstawione przez członkinie Klubu.

Dokładnie 13 marca jedna ze starszych członkiń Klubu, Krystyna Polok ukończyła 89 lat, więc przewodnicząca Klubu złożyła Jubilatce serdeczne życzenia i wszyscy odśpiewali gromkie „STO LAT”. Pani Brygida Rekus upiekła ciasta z różyczkami, więc przy kawie, herbacie oraz pysznym ciastku wszyscy miło spędzili czas. (zdj. na str. 2)

## WITAJĄC WIOSNĘ

Tworogowscy emeryci postanowili przywitać wiosnę aktywnie. W dniach 22 i 23 marca wybrali się więc na wycieczkę do Karpacza, Cieplic i Jeleniej Góry.

Na trasie do Karpacza zwiedzili największą drewnianą barokową świątynię w Europie tj. Kościół Pokoju w Świdnicy (wpisany w 2001 roku na listę światowego dziedzictwa UNESCO). Kolejnym przystankiem były „Termy Cieplickie” z możliwością zażycia kąpeli w zdrojowych basenach i skorzystania ze SPA. Po kilkugodzinnym relaksie uczestnicy wycieczki udali się do pensjonatu „Żółty Dworek” w Karpaczu, położonego blisko wodospadu „Łomniczki”. Podczas przejazdu autokarem, podziwiano ośnieżony szczyt Śnieżki.

Następnego dnia, po obfitym śniadaniu, grupa udała się do Wojanowa, by zwiedzić park i wnętrze barokowego pałacu w pobliskich Łomnicach. Kolejnym przystankiem były Piechowice i Huta Szkła Kryształowego „Julia”, jeden z niewielu producentów tego szkła. Huta podtrzymuje dawne tradycje regionu, produkty formowane i szlifowane są ręcznie.

Ostatnim punktem trasy była Jelenia Góra, gdzie wycieczkowiczów przywitał malowniczy rynek z pięknymi kamienicami z charakterystycznymi podcieniami oraz ciekawe zabytki sakralne (foto. str. 12).

# PANOWIE TWOROGA – ANDRZEJ MARIA RENARD (1825)

Na przestrzeni wieków Andrzej Renard był najkrócej właścicielem Tworoga. To, w jaki sposób wszedł w posiadanie tego majątku i dlaczego niemal od razu go sprzedał, zostało opisane w poprzednim numerze naszego miesięcznika. Pomimo jego krótkich rządów na naszym terenie należy jednak dla porządku opisać jego sylwetkę, tym bardziej, że swymi inwestycjami przyczynił się do rozwoju tych ziem.

Hrabia Andrzej Maria Renard urodził się 12 stycznia 1795 r. w Opawie. Był synem Jana Baptysty II Renarda (1759 – 1799) i hrabiny Alojzy von Gaschin (1768 – 1803), córki Charlotty von Gaschin, która po śmierci Philippa Colonnay w 1807 r. stała się właścicielką Strzelc Opolskich i Tworoga. Kiedy w 1812 r. zmarła hrabina Charlotta jej majątek ziemski podzielono na trzy części (patrz TWG Kurier nr 181 z 8.04.2024 r.). Hrabia Renard otrzymał dobra strzeleckie o wartości 620 000 talarów pruskich. W chwili obecnej nie mogę z pełną odpowiedzialnością stwierdzić, kiedy Renard w pełni przejął zapisane mu zgodnie z umową z 1813 roku Strzelce Opolskie (TWG Kurier nr 181). Być może stało się to w chwili osiągnięcia przez niego wieku 20 lat, czyli w 1815 roku (tak pisał Konrad Fuchs w opracowaniu „Neue Deutsche Biographie 21, 2003 rok). Biorąc jednak pod uwagę zapisy dokonane w dziełach „Schlesien in seinem ganzen Umfange (...)” z 1818 oraz „Handbuch der Geographie und Statistik des Preussischen Staats (...)” z 1819 roku, w których to jako właściciel dóbr strzeleckich figuruje Karol von Gastheimb, nie byłbym tego do końca pewny. W każdym razie chyba nie będzie błędem napisanie, że dobra strzeleckie na pewno były jego własnością po śmierci Gastheimba, czyli po 27 lutym 1824 roku.

Przed dokładniejszym przedstawieniem życiorysu Andrzeja Renarda warto krótko przybliżyć historię jego przodków, gdyż jest dość interesująca. Praprzodek hrabiego, także Andrzej, był w drugiej połowie XVIII wieku kupcem w Warszawie, do której przyjechał z Hamburga. Ze swoją żoną (córka handlarza wina) miał troje dzieci: pradiadka Andrzeja Marii – Jana Baptystę (1682-1746), Benedykta (1683-1727) oraz Henriettę. Córka, będąc mężatką, została metresą króla polskiego Augusta II Mocnego. O tym władcy nieoficjalnie mówiło się, że spodził z różnymi kobietami ponad 300 dzieci. Ze związku króla Augusta z Henriettą urodziła się w 1707 roku córka Anna. Król August, który oficjalnie przyznawał się do dziewięciorga dzieci, nie

wykazywał większego zainteresowania córką. Zmieniło się to w 1723 roku, kiedy ta została mu przedstawiona. Zachwycony niezwykłą urodą córki nadał jej w 1724 roku tytuł szlachecki i nazwisko Orzelska. W 1728 roku rozkochała w sobie następcę tronu pruskiego, przyszłego króla Fryderyka Wielkiego.

Pradziadek Andrzeja Renarda – Jan Baptysta I zrobił karierę wojskową – został generałem i generalnym adiutantem króla Augusta II, a później Augusta III. W 1741 roku z rąk Augusta III otrzymał dziedziczny tytuł hrabiowski, co wiązało się z nadaniem mu ziem na Śląsku i w Czechach. Zmarł 14 lutego 1746 roku w Dreźnie, pozostawiając swojemu synowi dość spory majątek. Charakterystyczną tradycją rodziny Renardów było nadawanie synom imion po ich dziadku. Syn Jana Baptysty I nazywał się Andrzej (1721-1800), a z kolei jego syn znowu Jan Baptysta (któremu dla rozróżnienia dodano przyrostek II). Jan Baptysta II był ojcem opisywanego w tym artykule Pana Tworoga Andrzeja Marii Renarda (1795 – 1874).

Ponieważ rodzice hrabiego Andrzeja zmarli gdy był jeszcze dzieckiem, wychowywała go jego babka, hrabina Charlotta von Gaschin, która mieszkała w Opawie. Młody hrabia tam właśnie uczęszczał więc do szkoły. Później studiował prawo na uniwersytecie w Berlinie, a następnie wstąpił do pruskiej służby państwowej, uzyskując po jej ukończeniu rangę rzeczywistego tajnego radcy stanu. Był też cesarsko-królewskim szambelanem na wiedeńskim dworze. 25 kwietnia 1825 roku poślubił Eufemię Annę von Rudziński. Z tego związku miał trzy córki: Marię Krystynę Józefę Eufemię (ur. 3.08.1826), Eufemię Barbarę (ur. 16.10.1827, zm. 12.02.1838) i Ludmiłę Gabrielę Marię (ur. 28.08.1830) oraz dwóch synów: Jana Marię (ur. 24.03.1829) i Hipolita (ur. 01.11.1831).

Renard, posiadający ogromny majątek ziemski (był właścicielem różnych miejscowości i posiadłości w powiatach strzeleckim, toszecko-gliwickim, oleskim, lublinieckim, kozielskim, raciborskim, bytomskim, a także wsi Teschen, czes. Destne niedaleko Opawy i Czechowic koło Bielska) powiększył go w trakcie swojego życia jeszcze o miasto Nadwórna w Galicji i majątek Jastrzębica w pow. sokalskim (dzisiejsza Ukraina) oraz dobra ziemskie Sielec (dziś Sosnowiec) w Zagłębiu Dąbrowskim, które wraz z dwoma przyległymi folwarkami i miastem Modrzejów zakupił dla swojego syna Johanna (1856 rok). Główną jego siedzibą był jednak pałac w Strzelcach Opolskich, który wyremontował i przebudował w 1840 roku. Park przy zamku w Strzelcach został założony także w czasach hrabiego.

Jedną z pasji hrabiego Renarda było łowiectwo. Podobnie jak Colonnowie w Tworogu

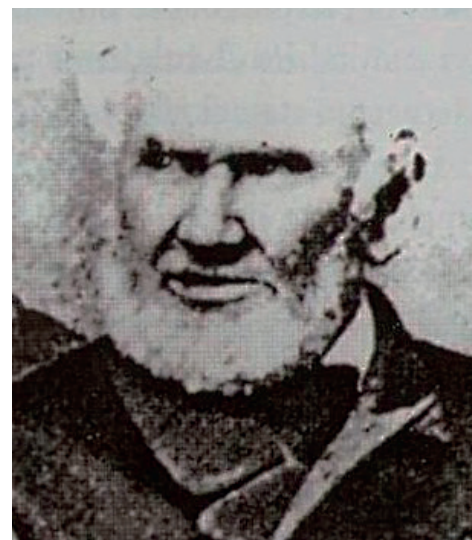


Foto. hrabia Andrzej Renard (1795 – 1874)

czy Hohenlohe w Koszęcinie również i właściciel Strzelc posiadał rezerwat zwierzyny leśnej zwany „Tiergarten” czyli „Zwierzyńcem”. Znajdował się on w lasach pomiędzy Kolonowskim a Zawadzkiem. W 1856 roku na terenie wspomnianego rezerwatu hrabia wybudował zameczek myśliwski zwany „Jagdschloss Malepartus”. Inną jego pasją były konie wyścigowe. W 1825 roku założył w Olszowej stadninę. Hodował konie pełnej krwi angielskiej oraz konie pociągowe. Jego hodowla była jedną z najpopularniejszych w całej Europie. Klacze i ogiery z jego stajni wygrywały największe wyścigi w Europie. W połowie lat 30. XIX w. nie dawały szans innym koniom ze śląskich hodowli na corocznie organizowanych wyścigach o trofeum „srebrnego konia” fundowane przez księcia pruskiego Karola von Hohenzollern we Wrocławiu. Wygrywały tę nagrodę (ale i inne) rokrocznie. Odnosiły również sukcesy w wyścigach międzynarodowych w Newmarket, Cambridge, Berlinie i Baden – Baden.

Andrzej Renard był godnym następcą hrabiego Philippa Colonnay jeśli chodzi o sprawy gospodarcze. W 1836 r. założył hutę, której nadał nazwę Zawadzki (od nazwiska dyrektora swoich dóbr Franciszka von Zawadzkiego). W 1851 roku kupił hutę Pokój w Nowym Bytomiu. Poza tym posiadał fryszerki, pudlingarnie, walcownie blach, a we Wrocławiu własny skład wyrobów hutniczych. Stał się drugim producentem żelaza na Górnym Śląsku po hrabim Henckel von Donnersmarcku na Siemianowicach. W sumie w 1853 r. do Andrzeja Renarda należały 22 huty żelaza i jedna wytwórnia drutu. Hrabia inwestował także w górnictwo. Na nowo zakupionych dobrach sieleckich powstały kopalnie: odkrywkowa „Fanny” (lata 1857-1858) i głębinowa „Ludmiła” w Dębowej Górze (1863 r.), zwana później „stary Renard”. Oprócz hut i kopalń do hrabiego Renarda należało jeszcze 11 dużych gorzelni,



GR. von RENARD.

Foto. Herb szlachecki Renardów ze Strzelc Opolskich

kamieniołomy piaskowca i wapienniki oraz duży browar w Sielcu.

W 1855 r. Renard założył we Wrocławiu Towarzystwo Akcyjne Hut i Kopalń „Minerwa”, której odsprzedał swoje dobra (miejscowości: Kielcza, Staniszcze, Żędownice, Wierchlesie, Łaziska, Rusinowice, Solarnia), wszystkie huty będące jego własnością oraz różne młyny, domy i posesje za 3 493 271 talarów, zachowując dla siebie 20% udziałów. W 1859 r. przekształcił pozostałe majątki rodowe w majorat z rezydencją w Strzelcach Wielkich. Inwestował także w budowę dróg. W 1835 r. przystąpił do budowy szosy łączącej dzisiejszy Ozimek z Pyskowicami. Odnogą tej drogi była wybudowana w 1844 r., szosa z Tarnowskich Gór do Kieleczki, przebiegająca przez Tworóg. Koszty budowy zostały podzielone pomiędzy hrabią Renardem a miastem Tarnowskie Góry. Długość drogi to 3 mile, z czego 2,5 mili należały do hrabiego. Za korzystanie z części zbudowanej szosy pobierano myto. Punkt poboru myta był w Tworogu przy dzisiejszym skrzyżowaniu DK11 z DW 907 w kierunku Toszka. Pierwszym celnikiem pracującym w tym punkcie był Johannes Fürst, a pierwszym wartownikiem tej drogi był Franz Lippok (zajmował się też utrzymaniem drogi w należytym stanie). Obaj panowie pochodzili ze Strzelca Opolskich i mieszkali prawdopodobnie w dwóch domach zwanych „Chausee Häuser”, zbudowanych przy punkcie poboru myta. Do końca II Wojny Światowej droga zbudowana w 1844 r. nosiła nazwę Renard Straße (ulica Renarda). Po 1945 r. polska administracja przystąpiła do nadawania nowych nazw ulic. Jedną część ulicy Renarda w obrębie Tworoga została nazwana Tarnogórską, a drugą część Lubliniecką. Odcinek



Foto. Scena z polowania w lasach w pobliżu Zawadzkiego. Wg „Oberschlesien im Bild” (12.04.1929 r.), scena miała miejsce w 1842 r. Na obrazie jako drugi z lewej z przodu miał znajdować się sam hrabia Andrzej Renard. Prawdopodobnie chodzi o mężczyznę stojącego w grupce w centrum obrazu wskazującego rękami ku swojej prawej stronie.

drogi łączący ulicę Lubliniecką z Kieleczką, ze względu na brak budynków przy nim, pozostał bez nazwy. Stan taki pozostał do 19 lipca 1996 r. Wtedy to z inicjatywy śp. Frydryka Zgodzaja, uchwałą Rady Gminy została przywrócona jej historyczna nazwa. Kolejną inwestycją, na której skorzystała nasza miejscowość, a która wyszła z inicjatywy hrabiego Renarda, była budowa linii kolejowej z Tarnowskich Gór do Opola w latach 1855 - 1858. Podobnie jak wielu innych arystokratów niemieckich również i hrabia Andrzej Renard brał czynny udział w życiu politycznym Prus. W latach 1838–45 był przewodniczącym sejmiku prowincjonalnego na pruskim Śląsku, zaś od 1846 r. posłem do parlamentu w Berlinie.

Lata 1847 – 1855 przyniosły smutne doświadczenia w życiu hrabiego. W 1847 r. zmarła jego córka Maria (po mężu Tschirsky). W 1853 r. zmarła natomiast jego ukochana żona Eufemia. Dwa lata później, w nieszczęśliwym wypadku zginął jego syn Hipolit (został postrzelony podczas polowania przez swoją żonę

Laure hrabinę von Donnersmarck). Stało się to 18.10.1855 r. Hrabia pochował swojego syna w rodzinnym mauzoleum opodal zamku. Kolejnym ciosem, z którego Renard się już nie podniósł, była śmierć starszego syna Johanna. Nastąpiła ona w dniu 7.03.1874 r. w Wiedniu. Johannes zmarł na zakażenie krwi, które wystąpiło po przebytej operacji ucha. Ciało Johanna zostało sprowadzone do Strzelca, i podobnie jak w przypadku Hipolita, złożone w rodzinnym mauzoleum. Andrzej Renard podążył za swoim synem do wieczności tylko 8 miesięcy później – 21.11.1874 r. Jego ziemskie dobra przypadły synowi jego najstarszej córki Marii – hrabiemu Mortimerowi von Tschirsky - Renard. Szczątki doczesne hrabiego Renarda spoczywają dzisiaj w grobie na cmentarzu miejskim w Strzelcach Opolskich.

Michał Dramski

Autor opracowania dziękuje Katarzynie Mańko za korektę tekstu.

## SUKCESY UCZNIÓW Z BORUSZOWIC

Z radością informujemy, że w etapie rejonowym Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego Mały OKR, który 18 marca odbył się w Powiatowym Młodzieżowym Domu Kultury w Tarnowskich Górach, uczniowie Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Boruszowicach odnieśli spektakularny sukces. Antoni Pryk, uczeń klasy I, który w brawurowy sposób z pełnym spokojem opowiedział wierszem historię Grzesia Kłamczucha, w kategorii najmłodszej zajął II miejsce. II miejsce

uzyskała również Emilia Bosz, uczennica klasy VIII, która zachwyciła jurorów dojrzałą interpretacją wiersza Adama Zagajewskiego oraz fragmentu prozy Barbary Kosmowskiej.

Serdecznie gratulujemy laureatom i życzymy dalszych sukcesów (źródło: FB ZSP Boruszowice).

Natomiast w dniach 8-10 kwietnia odbył się XXV Międzyszkolny Konkurs Recytatorski. Relację z tego wydarzenia znajdziecie na naszej stronie [www.twg-kurier.pl](http://www.twg-kurier.pl) a także w kolejnym numerze naszego pisma.



## WOJSKA DLA MAI

W ZSP w Wojsce zorganizowano wiosenną akcję charytatywną dla Mai Rachwalskiej i jej mamy. Podczas akcji samorząd uczniowski sprzedawał ciasta, aby później zebraną kwotę przekazać Mai i jej mamie. Samorząd Uczniowski, ze sprzedaży ciast i ciasteczek, zebrał 2025,92 zł! Kwota ta zostanie przekazana na szczytny cel, jakim jest wsparcie chorej Mai Rachwalskiej i jej mamy. Dziękujemy Wszystkim!



## STRZAŁ W DZIESIĄTKĘ

Na początku marca w Szkole Podstawowej w Tworogu miało miejsce ciekawe spotkanie. Na zaproszenie Dyrekcji przybyli tam Filip i Marcin Szelağ oraz były Dyrektor Szkoły i nauczyciel wychowania fizycznego, Ryszard Królicki. Panowie Filip i Marcin to utytułowani łucznicy, mający na swoim koncie takie osiągnięcia jak Mistrzostwo Polski, Filip w kategorii łuków bloczkowych w konkurencji Field (łucznictwo terenowe), oraz konkurencji tarczowej zarówno w hali jak i na otwartym terenie. Aby dowiedzieć się jak wyglądała droga do sukcesów, spotkałem się z nimi na wykonanych przez nich we własnym zakresie torach łuczniczych, oczywiście zabezpieczonych zgodnie z obowiązującymi wymaganiami (wykonany strzałochwyty). Treningom starają się poświęcić minimum 2 godziny dziennie w miarę możliwości ograniczane przez studia w przypadku Filipa oraz przez obowiązki w przypadku ojca.

TWG Kurier, Piotr Gansiniec: Z tego co wiem, nie za bardzo lubieś lekcje WF-u?

Filip Szelağ: Lubieć zajęcia z siatkówki czy koszykówki, ale piłka nożna nie była moją mocną stroną. Byli lepsi ode mnie, stąd raczej trzymałem się na boku.

PG: Więc skąd łucznictwo?

FS: P. Królicki swego czasu jedno z zajęć w-fu poświęcił łucznictwu. Po nich, widząc moje zainteresowanie, zaproponował mi pod koniec czwartej klasy spotkania w Kotach. Była tam grupa entuzjastów łucznictwa, nauczyciel zaproponował mi, bym spróbował sił w strzelaniu z łuku.

PG: I?

FS: I to był strzał w dziesiątkę, bo tak to się zaczęło. Całe wakacje jeździłem tam regularnie i łucznictwo wciągnęło mnie całkowicie. Okazało się, że nieźle mi to wychodzi. Na spotkania jeździłem rowerem, później, kiedy zacząłem startować w zawodach towarzyszy mi ojciec.

PG: Marcinie, kiedy moja córka zaczęła uczyć się gry na pianinie, postanowiłem również się uczyć abym mógł jej dorównać i pomagać w tym artystycznym hobby. A jak było u Ciebie?

Marcin Szelağ: Bardzo wiele czasu spędzałem z Filipem i przy tej okazji sam zakosztowałem tego sportu. Na początku obydwaj zaczynaliśmy z łuków tradycyjnych, przechodząc przez kolejne typy i rodzaje łuków (angielski długi, wschodni, klasyczny). Co prawda łukiem tradycyjnym zdobyłem Mistrzostwo Polski w Grzybowie, jednakże ostatecznie wybór padł



na łuki bloczkowe zarówno w moim jak i Filipa przypadku.

PG: Z tego co wiem, bardzo mocno wspierałeś jego pasję, zresztą nie tylko Ty, ale cała rodzina.

MS: Tak, bardzo wiele czasu spędzamy razem. Trenujemy, startujemy w zawodach.

PG: Sprzęt, którym się posługujecie wygląda bardzo skomplikowanie...

MS: Tak. Łuki wyposażone są w celowniki z elementami optyki (szkła powiększające, poziomicą) stabilizatory, moduły, wymienne ramiona, jest możliwość regulacji siły naciągu łuku. Te kwestie regulowane są przepisami i regulaminami w zależności od rodzaju zawodów. Sprzęt musi odpowiadać wymaganiom, aby zawodnik nie został zdyskwalifikowany. Jednocześnie jest to sport dla wszystkich, łucznictwem zajmują się między innymi osoby z niepełnosprawnościami. Są zawodnicy, którzy strzelają z łuku poruszając się na wózku, jak też tacy, którzy nie mają rąk. Nawet osoby niewidome mogą to robić.

PG: ???

MS: Tak. Co prawda z pomocą asystenta, ale celując kierują się sygnałem dotykowym ze stojaka umieszczonego przy dłoni trzymającej łuk.

PG: Niesamowite. A Wy, w jakim obecnie miejscu jesteście, jeżeli chodzi o pozycję w tym sporcie?

FS: No cóż, przed najbardziej istotnym zawodami odbywają się kwalifikacje, później pojedynki i pojedynki finałowe, ja klasyfikuję się w trójce najlepszych zawodników w Polsce, bywam pierwszy, czasem drugi lub trzeci – bardzo dużo zależy od dyspozycji psychicznej i fizycznej w danym dniu, a tata z reguły klasyfikuje się tuż za połową stawki, na co ma wpływ ograniczona ilość treningów ze względu na inne obowiązki.

PG: Mistrzostwa Polski już były, osiągnięcia międzynarodowe również. A kiedy olimpiada?

FS: (uśmiech) Jak tylko łucznictwo bloczkowe stanie się dyscypliną olimpijską!

PG: W tarczy do strzelania z odległości 50 metrów tzw. 10-tka to kółko o średnicy zaledwie 8 cm. Proponuję wszystkim, aby zobaczyli, jak to wygląda z tej odległości... Ja widziałem tylko małą, żółtą plamkę...

PG: Kiedy widzę jak daleko jest tarcza, mój szacunek rośnie. Co jest potrzebne, aby uprawiać ten sport?

MS: Tak naprawdę można swoją przygodę rozpocząć w każdej chwili. Polecam przy tym najpierw podstawowy łuk klasyczny bez celownika i stabilizatorów. Ponieważ można elastycznie dobrać jego parametry – głównie siłę naciągu, każdy ma szansę nauczyć się poprawnej



techniki. A potem wybrać rodzaj łucznictwa, który mu bardziej odpowiada (tradycyjny, klasyczny czy też bloczkowy).

PG: Ile kosztuje taki sprzęt?

MS: Na poziomie zawodników z czołówki krajowej to już wydatek rzędu 20 000zł. Ale na początek – znacznie, znacznie mniej.

PG: Czy jakieś osobiste uzdolnienia są niezbędne?

FS: Nie sądzę, jak wspominaliśmy, ten sport uprawiają ludzie z wieloma różnymi niepełnosprawnościami. Oczywiście nie każdemu będzie on odpowiadać... Tak jak mnie piłka nożna. Na pewno potrzebna jest systematyczność, umiejętność skupienia uwagi. Zresztą to działa w dwie strony. Widzę, że znacznie łatwiej potrafię opanować stres, chociażby związany z egzaminami na studiach.

PG: Trenujecie już ponad 15 lat. Teraz to już rutyna i przyzwyczajenie?

MS: Nadal frajda. Po prostu lubimy to robić.

PG: Utrzymujecie kontakt z P. Królickim?

MS: Niestety sporadycznie, ze względu na codzienne obowiązki i zwykły brak czasu, jednakże przy nieoczekiwanym spotkaniu zawsze jest chwila by zamienić kilka zdań. To od Niego wszystko się zaczęło, od Jego bardzo niekonwencjonalnego podejścia do różnych form WF-u. Jego obecność na naszym spotkaniu w Szkole Podstawowej była dla nas szczególnie ważna i dziękujemy, że zechciał w nim uczestniczyć.

PG: Czyli Wasz sukces to intuicja nauczyciela, osobiste zdolności no i systematyczność. Coś jeszcze?

FS: Ogromna radość z tego, co robimy!

PG: Jakie plany na przyszłość?

FS: W zależności od kalendarza zawodów łuczniczych rozpisanych na ten rok, ale myślę, że puchar Europy i Świata, Mistrzostwa Świata w Korei i Mistrzostwa Europy Field w Wałbrzychu - takie mamy plany na ten sezon w roku 2025.

PG: Dziękuję Wam za rozmowę.



## SZACHOWE EMOCJE W BORUSZOWICACH

Zakończenie ferii zimowych było szczególnie wyjątkowe dla miłośników szachów, którzy wzięli udział w turnieju "Ferie Zimowe 2025". Wydarzenie odbyło się 1 marca w Bibliotece przy ul. Składowej w Boruszowicach, gromadząc zarówno młodych, jak i starszych zawodników.

Rywalizacja miała formę dwumeczu: mecz i rewanż. Drużyna Tworóg-Brynek, reprezentowana przez Krzysztofa Gerlicha, Eugeniusza Gwoździa, Maksymiliana Kasperskiego, Mariana Kasperskiego, Marcina Potempę, Roberta Potempę i Krzysztofa Samola, zmierzyła się z drużyną Hanusek-Boruszowice, w skład której weszli Lucjan Bugajski, Łukasz Hajda, Piotr Hajda, Bernard Opara, Bartek Sendobry i Józef Tronina.

Po zaciętej walce zwycięstwo odniosła drużyna Tworóg-Brynek, pokonując rywali wynikiem 6,5 – 5,5. Uczestnicy turnieju zostali uhonorowani dyplomami

i statuetkami, a atmosfera rywalizacji była pełna pozytywnych emocji i sportowego ducha.

Turniej został zorganizowany dzięki wysiłkom Radnego Marcina Potempy, przy współpracy z Instruktorem Szachowym Bernardem Oparą, Wójtem Gminy Tworóg Eugeniuszem Gwoździem oraz przy wsparciu Gminy Tworóg.

Organizatorzy serdecznie zapraszają na cotygodniowe zajęcia szachowe, które odbywają się w każdy piątek o godzinie 16:00 w Bibliotece w Boruszowicach. Zajęcia prowadzi Pan Bernard Opara.

*Marcin Potempa*



## TRENING Z MISTRZAMI ŚWIATA

Członkowie naszego klubu sportowego – Akademia Sportu DESHI – mieli okazję uczestniczyć w corocznym Seminarium Kumite w dniach 6-9 marca 2025 roku w Centralnym Ośrodku Sportu w Walczu, organizowanym przez Polską Federację Kyokushin Karate.

Tego typu seminaria są cenną lekcją dla ćwiczących, bowiem odbywają się pod kierunkiem utytułowanych i doświadczonych trenerów. W tym roku byli to zawodnicy z Japonii: Gai Benija (Mistrz Japonii JFKO) i Daiya Katagiri (v-ce Mistrz Japonii JFKO). Obaj zawodnicy zakwalifikowali się do Mistrzostw Świata WFKO, które odbędą



się w tym roku w Osace (Japonia). Zajęcia w czasie seminarium prowadzili również Shihan Bogusław Jeremicz (6 dan), Shihan Artur Wilento (5 dan) (trening shinkenshobu) a tłumaczem doskonałym był Kamil Mori. Każdy dzień rozpoczynał się treningiem porannym na stadionie ośrodka, a kończył się relaksem na basenie, jacuzzi lub w saunie.

W Seminarium uczestniczyło łącznie 130 osób (zawodników i instruktorów). Akademia Sportu DESHI w składzie: Natalia Szatanik (złota medalistka, Mistrzyni Polski PFKK w 2023 w Full contact), Denis Juzba (brązowy medalista Mistrzostw Polski PFKK w 2023 r. w Full contact) oraz Natalia Mazurek.

*Senpai Robert Warzecha*



## MISJA INTERWENCJA

Temat budowy biogazowni w Brynku od jakiegoś czasu wzbudza znaczne emocje. Na początku marca protestujący mieszkańcy Brynka doprowadzili do spotkania z udziałem ekipy telewizyjnej TVP3 w ramach cyklu „Misja Interwencja”.

Mimo pewnych kłopotów z ostatecznym wyborem miejsca realizacji programu, udało się doprowadzić do rozmów pomiędzy mieszkańcami, przedstawicielami Urzędu Gminy i przedstawicielem Inwestora – a wszystko w świetle jupiterów i w obecności kamer katowickiej telewizji.

Całość miała spokojny i rzeczowy przebieg. Mieszkańcy – co zrozumiałe – dość emocjonalnie przedstawili swoje obawy, Wójt Gminy Tworóg, Eugeniusz Gwóźdź, wyjaśniał aktualną sytuację, szczególnie jeżeli chodzi o stan rozpatrywania wniosku

firmy Bomadex o wydanie pozwolenia na budowę obiektu. Reprezentant Inwestora, Patryk Dembler starał się uspokoić obawy protestujących a nad całością sprawnie czuwał redaktor programu „Misja Interwencja”. Na naszej stronie internetowej twg-kurier.pl można znaleźć link do pełnej relacji wideo z tego odcinka programu.

Postępowanie w powyższej sprawie jest obecnie zawieszona na wniosek Inwestora, ale na pewno będziemy monitorować jego przebieg i informować Państwa, co dzieje się wokół projektu biogazowni w Brynku.



## R E K L A M A



### AUTO NAPRAWA Patryk Pryk



TEL. 844 628 829  
BRYNEK, WIEJSKA 28

- ▣ PEŁNY ZAKRES NAPRAW POJAZDÓW
- ▣ WYMIANA OLEJÓW
- ▣ WYMIANA OPON

patryk\_serwis@wp.pl

## NAGROBKI

Herman Mazur

ul. Wiejska 24  
42-690 Nowa Wieś Tw.

tel. (32) 284-66-71

nagrobkimazur@gmail.com

[www.nagrobkimazur.ugu.pl](http://www.nagrobkimazur.ugu.pl)



### Oferujemy:

- \* nagrobki granitowe od 3900 zł
- \* akcesoria nagrobkowe
- \* liternictwo - kute, piaskowane
- \* stopnie schodów, parapety i blaty
- \* granitowe stoły ogrodowe

### WYPRZEDAŻ NAGROBKÓW

## URZĘDOWE NEWSY

**Nad czym pracuje Urząd Gminy w Tworogu? Oto planowane i niedawno zakończone inwestycje.**

Miłośników turystyki rowerowej (i każdej innej) z pewnością ucieszy wiadomość, że Gmina Tworóg otrzymała dofinansowanie na realizację projektu pn: Zwiększenie roli kultury i turystyki w rozwoju subregionalnym na terenie Gminy Tworóg w ramach Funduszy Europejskich dla Śląskiego 2021-2027 (Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego) dla Priorytetu: FESL.09.00-Fundusze Europejskie na rozwój terytorialny dla Działania: FESL.09.01-Zwiększenie roli kultury i turystyki w rozwoju subregionalnym - ZIT. Całkowita wartość projektu to 384 130.00 zł. Unijne dofinansowanie wynosi 326 510.50 zł, a wkład własny gminy Tworóg to 57 619.50 zł.

W ramach zadania planuje się montaż 13 szt. tablic informacyjnych (stylizowanych), które zostaną zlokalizowane przy zabytkach i innych atrakcyjnych miejscach w Gminie wraz ze stworzeniem aplikacji o tych atrakcjach. Planuje się także budowę altany fotowoltaicznej, stojaków rowerowych, stacji naprawczej do rowerów.

Realizowany projekt przyczyni się do

promocji unikalnych walorów regionu, da szansę na stworzenie przestrzeni pozwalającej na zaangażowanie lokalnej społeczności w działania edukacyjne oraz kulturalne.

Ponadto Gmina Tworóg otrzymała dofinansowanie ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej na realizację zadania Budowa kompleksu sportowego Orlik 2024 przy ul. Szkolnej w Wojsce. Szacowany koszt zadania 2 019 612,00 zł, dofinansowanie 1 009 800,00 zł.

Planowane jest wykonanie prac remontowo-konserwatorskich przy budynku mieszkalnym zlokalizowanym przy ul. Słowackiego 12 w Tworogu. Planowane rozpoczęcie prac II połowa kwietnia 2025 r. Remont będzie wykonywała firma POLTERM Sp. z o.o.

Zakończono już prace remontowo-konserwatorskie przy budynku mieszkalnym zlokalizowanym przy ul. Słowiańskiej 12 w Hanusku. Zadanie zostało zrealizowane przez firmę POLTERM Sp. z o.o. z Tarnowskich Gór.

## ZMIANA W KURSACH LINII 742

Zarząd Transportu Metropolitalnego informuje, że w czasie prowadzonych prac drogowych w ciągu ulicy Kaletniańskiej w Boruszowicach, w uzgodnieniu z Urzędem Gminy Tworóg i wykonawcą prac, od dnia 1 kwietnia 2025 roku do odwołania linia 742 w godzinach: 8:45 – 14:33 nie będzie

obsługiwała przystanków: „Mikołeska” i „Koloniasiek”. W kursach realizowanych w wyżej wymienionych godzinach przystankiem początkowym i końcowym będzie przystanek „Boruszowice Cmentarz”, a nawrót autobusu odbywał będzie się na parking przy cmentarz (źródło: tworog.pl).

## POLA NADZIEI PO RAZ TRZECI

Przedszkolaki Z Boruszowic już po raz trzeci wzięły udział w akcji charytatywnej „Pola Nadziei”. Ta międzynarodowa inicjatywa ma na celu promocję idei wolontariatu. Rozpoczyna się każdej jesieni sadzeniem cebulek żonkili, które symbolizują nadzieję. Kiedy wiosną kwitną organizowane są wydarzenia charytatywne, podczas których w podziękowaniu za datkę rozdawane są kwiaty. Co przygotowały przedszkolaki z tej okazji? – W ramach zajęć dydaktycznych dzieci ze wszystkich grup uczestniczyły w pogadance, podczas której dowiedziały się m.in. czym jest hospicjum i kto to jest wolontariusz. Obejrzały film „Pszczółka Malinka” oraz wykonały prace plastyczne z żonkilem w roli głównej. Wszystkie zebrane podczas akcji fundusze zostaną przekazane do Hospicjum Królowej Pokoju w Tarnowskich Górach. Mali wolontariusze z grupy maluchów odwiedzili także uczniów z ZSP w Boruszowicach. Uczniowie bardzo chętnie wrzucali datki do puszek dokładając swoją cegiełkę do tej wspaniałej akcji. Spotkanie stało się również okazją do integracji grup wiekowych w szczytnym celu. Bardzo dziękujemy wszystkim ofiarodawcom tym małym i tym dużym za hojność i wielkie serce – relacjonuje Dorota Stokłosa, nauczycielka i inicjatorka akcji w boruszowickim przedszkolu.

Zdjęcie str. 1 oraz twg-kurier.pl

## BUTELKOWA WIOSNA

**W czwartek, 20. marca zawitała do nas kalendarzowa wiosna. Pogoda wspaniała, słoneczna, zachęcająca do spacerów. Jak nic – wszystko wskazuje na nieunikniony koniec zimy. Więc idziemy.**

Wybrałem się na poranną przechadzkę z zamiarem uwiecznienia aparatem fotograficznym pierwszych przejawów nadchodzącej wiosny. Pogoda – jak wspominałem sprzyja – więc z nadzieją wyruszyłem na spotkanie z nieśmiało przebiegającymi, zwiewnymi pączkami liści i mgiełką zieloności budzącej się do życia przyrody. Jednak rzeczywistość była inna.

Obfitość butelek i puszek po przeróżnych napojach skutecznie przytłaczała wszelkie oznaki wiosny. Biorąc pod uwagę rodzaj opakowań napojów można podzielić śmiejących na dwie główne grupy: amatorzy energetyków i koneserzy zupy chmielowej.

Są oczywiście również zwolennicy zwykłej, zdrowej wody mineralnej, ale raczej w mniejszości...

Co ciekawe, w okolicach zalewu Brzeźnica napotkałem ślady nietypowej aktywności śmieciotwórczej, bowiem objawił się tam Łowca Znaków Drogowych. Z bliżej nieznanych powodów niszczy on znaki drogowe, prawdopodobnie odraewując w ten sposób ograniczenia, które nałożyli na niego w dzieciństwie rodzice i wychowawcy w przedszkolu.

W każdym razie bałagan spory.

Prosimy czytelników, aby zgłaszali nam najbardziej zaśmiecone – ich zdaniem – rejony w naszej miejscowości. Będziemy też wdzięczni za deklarację udziału w podobnej akcji, sądzimy, że warto zorganizować podobne sprzątanie w innych miejscach naszej Gminy.

Piotr Gansiniec



## PORZĄDEK MUSI BYĆ!

19 marca mieszkańcy trzech sołectw – Wojski, Jasiony i Wielowśi – pokazali, że troska o środowisko jest dla nich ważna. Tego dnia zorganizowano wielką akcję sprzątania świata, w którą zaangażowały się zarówno lokalne społeczności, jak i działające w nich organizacje: Koło Gospodyń Wiejskich „Wojszczanki”, LKS Tęcza Wielowieś oraz OSP Wojska.

Uczestnicy wydarzenia, uzbrojeni w worki na śmieci i rękawice, wyruszyli trasami prowadzącymi do Kotkowa. Każde z sołectw pokonało swoją wyznaczoną drogę, zbierając odpady i dbając o czystość wspólnej przestrzeni. Akcja nie tylko przyczyniła się do poprawy stanu

środowiska, ale również zintegrowała mieszkańców, którzy chętnie włączyli się w inicjatywę. Finał wydarzenia odbył się w Kotkowie, gdzie na wszystkich uczestników czekało wspólne spotkanie przy grillu. Była to doskonała okazja do rozmów, podsumowania akcji oraz podziękowania wszystkim za ich zaangażowanie. Na koniec wszyscy zostali odwiezieni do swoich sołectw autem strażackim z OSP Wojska.

Takie inicjatywy pokazują, jak ważna jest współpraca i dbałość o najbliższe otoczenie. Organizatorzy już zapowiadają kolejne działania na rzecz ekologii i lokalnej społeczności!

autor: Sebastian Szczurek



## PUCHAR WIOSNY



Nasze lokalne Koło Wędkarskie – PZW 116 Brynek – w ostatnią niedzielę (23.03) zorganizowało pierwsze wiosenne zawody wędkarskie na zalewie Brzeźnica. Mimo niezbyt zachęcającej pogody, w zawodach wzięło udział spore grono chętnych. Zwycięzcą został P. Adrian Janoszka z wynikiem 17 970 gramów. Kolejne miejsca zdobyli panowie: Marek Kołodziej z wynikiem 9 705 gramów i Jan Szatanik 4 535 gramów. Biorąc pod uwagę fakt, że konkurs trwał 7 godzin – to wyniki robią wrażenie!

## R E K L A M A



**Naturalmed**  
centrum rehabilitacji i odnowy biologicznej  
Marek Żurek

*Profesjonalizm z natury*

## Marzysz o gładkiej, jędrnej skórze i smukłej sylwetce?

U nas jest to możliwe! Przyjdź i przekonaj się, jakie działanie mają **PAKIETY WIOSENNE**

- ✓ 10× endermologia klasyczna + 10× lipolaser za jedyne **1800 zł (~~2200 zł~~)**
- ✓ 8× endermologia klasyczna + 6× lipolaser za jedyne **1400 zł**
- ✓ 5× masaż Kobido/Hadado za jedyne **1000 zł (~~1250 zł~~)**
- ✓ do każdego pakietu z endermologią otrzymasz **ubranie do zabiegu GRATIS!**

**Zadzwoń i dowiedz się więcej**

Ilość miejsc jest ograniczona, a oferta obowiązuje tylko do 31 maja 2025 roku.



ul. Starotarnowicka 76B  
42-680 Tarnowskie Góry (Opatowice)

T: +48 661 433 742 (repcja)  
T: +48 601 480 751

[www.naturalmedtg.pl](http://www.naturalmedtg.pl)



Foto. Tworogowscy emeryci postanowili przywitać wiosnę aktywnie. Wybrali się więc na wycieczkę do Karpacza, Cieplic i Jeleniej Góry. Relację z ich wyprawy znajdziecie na str. 4. Zdj. powyżej udostępnione przez Koło Emerytów.



Foto. Prace w ogrodzie już trwają! Najmłodsze przedszkolaki z Boruszowic rozpoczęły sadzenie kwiatów oraz wysiew ziół i warzyw. Kilka zielonych nowości pojawiło się także na przedszkolnym parapecie. Dzieci hodują tam m.in. rzeżuchę i owies. „Ogródek na oknie” już niebawem będzie cieszyć zapachem i widokiem forsycji, bazi oraz zapachem ziół, żonkili, hiacyntów. – Wiosna w pełni zawitała do naszego przedszkola! – podsumowuje Pani Dorota (zdjęć szukajcie na twg-kurier.pl).

## OGŁOSZENIE

**SZUKASZ PRACY,**  
**ale brakuje Ci doświadczenia?**



**ZDOBĄDŹ Z NAMI CENNE UMIEJĘTNOŚCI!**  
**zostań grafikiem komputerowym**

**SKONTAKTUJ SIĘ**

Czekamy na Twoją wiadomość

biuro@fotoidruk.pl, tel. +48 604 466 935

**fotoidruk.pl**

Drukarnia FOTOIDRUK, ul. Fabryczna 26, 42-660 Kalety



Foto. Matematykę da się lubić! W ZSP w Wojsce odbył się Dzień Liczby Pi. Wydarzenie miało na celu przybliżenie uczniom tej niezwykłej liczby oraz rozwijanie ich zainteresowań matematycznych w sposób kreatywny i zabawny (po więcej kadrow z życia naszej gminy zaglądnijcie na twg-kureir.pl).